

26 marca br. grono ekspertów specjalizujących się w tematyce gospodarowania zasobami wodnymi spotkało się przy V Wodnym Okrągłym Stole, aby porozmawiać na temat ryzyka powodzi, sposobów na skuteczne zarządzanie kryzysem i poprawy funkcjonowania systemu gospodarowania zasobami wodnymi naszego kraju.

Refleksja o powodzi z 2024 roku

Tematyka części dyskusji naturalnie wiązała się z powodzią, która dotknęła Polskę we wrześniu 2024 roku i której skutki ujawniły problemy z reakcją na zagrożenia powodziowe, planowaniem działań ochronnych oraz współpracy instytucjonalnej i komunikacji społecznej w celu wzmocnienia prewencji przeciwpowodziowej. Wydarzenie otworzył Michał Młyńczak – Wiceprezydent Wrocławia, który podsumował stan gospodarki wodnej we Wrocławiu i zachęcił do refleksji na temat poprawy jakości wód – nie tylko w stolicy Dolnego Śląska, ale też całego kraju. „Wrocław jest chroniony znacznie lepiej niż w 1997 roku” – podkreślił, opowiadając również o pracy, którą włożono w poprawę stanu gospodarki wodnej na tym terenie. Wiceprezydent zapewnił, że ze względu na wyjątkowe położenie Wrocławia i okolic – a także doświadczenia regionu – wiedza na temat ryzyka powodziowego aktualizowana jest na bieżąco. Wywód zakończył przypomnieniem, że Wrocław otacza bardzo złożony system hydrologiczny, dlatego strategia gospodarowania zasobami wodnymi musi być na tym obszarze jasno wytyczona.

Informowanie, monitorowanie i reagowanie – jak przygotować się na zagrożenia wodne?

Odpowiednie przewidywanie i reagowanie na prognozy to jeden z najważniejszych elementów zarządzania zasobami wodnymi, który może ograniczyć skutki katastrof klimatycznych w tym obszarze. Właśnie temu zagadnieniu poświęcona była pierwsza część rozmów przy Wodnym Okrągłym Stole.

Już na początku dyskusji Andrzej Siudy – Kierownik zbiorników wodnych Goczałkowice i Kozłowa Góra; GPW Katowice, zaznaczył, że nawet jeśli w dane prognozy się nie wierzy, działanie jest absolutnie niezbędne, ponieważ zapobiec może ono katastrofie. A jak podkreślił Grzegorz Dymiec – Dyrektor Centrum Meteorologicznej Osłony Kraju; IMGW-PIB: „Każda katastrofa przyrodnicza, jaką jest powódź, zaczyna się od opadów atmosferycznych. I żeby odpowiednio na nie reagować, to te prognozy muszą być dobre”. Przybliżył on metody prognozowania opadów, omawiając ich cechy charakterystyczne i zaznaczając, które z metod wyróżniają się najlepszą sprawdzalnością.

Infrastruktura na rzecz walki z kryzysami klimatycznymi

We właściwym monitorowaniu i reagowaniu na sytuację zagrożenia ryzykiem powodziowym pomaga odpowiednia infrastruktura. Wspomnił o niej m.in. Maciej Sieiński – Dyrektor Technicznej Kontroli Zapór, IMGW-PIB, który poruszył istotę kontroli technicznej obiektów przeciwpowodziowych w kontekście oceny ich funkcjonalności. Jego zdaniem Centrum Zarządzania Kryzysowego powinno być w stałym kontakcie z kierownikami danego zbiornika, a informacje dotyczące stopnia ryzyka docierać powinny także do osób zamieszkujących dany obszar. Ułatwić to może decyzję o ewentualnej ewakuacji. Zgodził się z tym Wojciech Kozak – Dyrektor, RZGW w Krakowie. „Gdyby nie było przebiegu informacji, to zarządzanie w dobie kryzysu byłoby niemożliwe” – powiedział, podkreślając, jak odpowiednio wczesne informacje umożliwiają przygotowanie zbiorników wodnych na wypadek ewentualnej katastrofy.

Ważnym narzędziem w zarządzaniu ryzykiem powodziowym są także mapy zagrożenia powodziowego,

których skuteczność zależy m.in. od jakości danych, ich aktualizacji, dostępności dla użytkowników i poziomu świadomości społecznej. Dzięki mapom: „[...] mieszkańcy powinni lepiej zrozumieć lokalne zagrożenia i podjąć odpowiednie działania – np. wiedzieć, gdzie się ewakuować” – powiedziała Jolanta Olbracht z Arcadis Polska, dodając także, że mapy mogą stanowić przydatne narzędzie dla urbanistów i służb kryzysowych.

Rola samorządów

„System bieżącego zarządzania ryzykiem powodziowym w Polsce jest kaskadowy” – podkreślił Mateusz Balcerowicz – Zastępca Prezesa PGW Wody Polskie ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą. Wyjaśnił on, że system ten uwzględnia rolę gmin, przez powiaty i województwa aż po poziom rządowy. Odpowiednie funkcjonowanie systemu na niższych szczeblach umożliwia podejmowanie kluczowych decyzji, które zaważyć mogą na zarządzaniu sytuacjami kryzysowymi. „W moim odczuciu należy na nowo zdefiniować ryzyko powodziowe i określić punkty krytyczne” – dodał Jerzy Zwoździak – Członek Rady Programowej Kongresu Miasto-Woda-Jakość Życia. Pytaniem otwartym pozostaje jednak rola, jaką w redefiniowaniu ryzyka powodziowego odegrać mogą algorytmy, monitoring i odpowiednia prewencja. „Samorządy lokalne są skarbnicą wiedzy o sobie samych. I bardzo rzadko korzystają z tej wiedzy w sposób zintegrowany z poziomem centralnym i poziomem regionalnym” – dodał Michał Kudłacz, który podczas sesji opowiedział o Water City Index, czyli rankingu efektywności wykorzystania zasobów wodnych w polskich miastach.

System informacji o zasobach wodnych w Polsce wymaga wspólnych działań planistycznych, ciągłej aktualizacji danych, współpracy pomiędzy samorządami i jednostkami centralnymi, a także nieustannej prewencji oraz monitorowania. Tylko uwzględnienie wszystkich tych elementów może pomóc w skutecznym przeciwdziałaniu powodzi w naszym kraju.

Planowanie przestrzenne a powódzie

„Powódź to jest drastyczny test dla naszego systemu planowania przestrzennego” – tak Tomasz Komornicki z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN rozpoczął wartościową rozmowę na temat wpływu planowania przestrzennego na ograniczenie skutków powodzi. Dodał także, że skutki dotyczą bardzo wielu dziedzin życia, a planowanie przestrzenne jest niezwykle ważne zarówno na poziomie samorządów, jak i na poziomie centralnym. Janusz Zaleski – Wiceprzewodniczący Rady Programowej Kongresu z Politechniki Wrocławskiej, jest jednak za tym, aby planowanie przestrzenne i podmiotowość zostawić gminie, nie przekazując tego obowiązku wyższym organom administracji samorządowej.

O podejściach do planowania przestrzennego i dobrych praktykach zagranicznych opowiedział więcej Maciej Nowak z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technicznego w Szczecinie. Wspomnił on o różnych modelach planowania przestrzennego występujących w poszczególnych państwach, opisując jednocześnie model występujący w tym obszarze w Polsce. Zaznaczył również, że nasz kraj jest teraz w momencie ważnym i przełomowym. To czas zarówno odbudowy po wrześniowej powodzi, jak i przygotowywania planów ogólnych i planów zagospodarowania przestrzennego, które realizowane będą przez najbliższe lata. Jeśli projekty te nie zostaną opracowane dobrze, przegapimy ważną szansę – dodał Piotr Nieznański z Fundacji Code for Green. Wspomnił także o pozytywnych aspektach gospodarowania zasobami wodnymi w naszym kraju: „Jeżeli byśmy zrobili solidne mapowanie wzdłuż polskich rzek, nie mówię tutaj tylko o Odrze i Wiśle, ale o każdej rzece, o 150 tysiącach kilometrów polskich rzek, to

okazałoby się, że w wielu przypadkach wały obecnie chronią tereny rolne i leśne dosyć skutecznie wąską linią obwałowań, prowadząc pięknie tę wodę do naszych miast i terenów zabudowanych” – podkreślił.

Co zrobić, żeby było lepiej?

„We wrześniu wyszły wszystkie błędy, które popełniono na poziomie zlewni, na poziomie planistycznym i na poziomie gospodarki wodnej” – tak Sylwia Horska-Schwarz z Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Gdańskiego skomentowała powódź, która kilka miesięcy temu dotknęła nasz kraj. Jakie wnioski możemy wyciągnąć z jesiennej katastrofy i co powinniśmy poprawić?

Potrzebę przedefiniowania celu publicznego wskazał Sławomir Najnigier – Wiceprezydent Wrocławia w latach 1994–1997, który jako samorządowiec musiał zmagać się z powodzią w 1997 roku. „Plan zagospodarowania przeciwpowodziowego to jest duże osiągnięcie. Gdybyśmy mieli w 1997 roku takie plany, to na pewno można by lepiej zareagować” – dodał, wspominając Powódź Tysiąclecia. Wskazał on także, jakie narzędzia umożliwiające zapoznanie się z ryzykiem powodzi na danym obszarze są – jego zdaniem – niezbędne dla bezpieczeństwa mieszkańców. Na konieczność wprowadzenia różnorodnych narzędzi i strategii zwróciła także uwagę Anna Januchta-Szostak – Wiceprzewodnicząca Rady Programowej Kongresu z Politechniki Poznańskiej.

Uczestnicy obradujący w Wodnym Okrągłym Stole przedstawili szereg rozwiązań, które mogą wpłynąć na ograniczenie wielkości i skutków powodzi. „W obliczu zmian klimatycznych i hydrologicznych w zlewniach bez dobrego zarządzania kryzysowego plany są niewystarczające. Przydałaby się instrukcja informująca ludzi o poziomie zagrożenia bezpośredniego” – zaznaczył Maciej Humiczewski z Państwowej Rady Gospodarki Wodnej. Kwestię systemu retencyjnego w lasach polskich podniósł z kolei Ryszard Majewicz – Specjalista ds. gospodarki wodnej, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu. „Lasy państwowe stworzyły podręcznik dobrych praktyk i według tego podręcznika dobrych praktyk i naszych środowiskowych uwarunkowań wprowadzały w życie projekty pro-retencyjne, które służyły w czasie powodzi” – dodał, przypominając również, że zagospodarowywania samych rzek nie można przeprowadzać w oderwaniu od perspektywy społeczeństwa. Cennej wskazówki udzielił również Jacek Ossowski – Wiceprzewodniczący Rady Programowej Kongresu. Jego zdaniem: „Plany przestrzenne powinny być oparte także o plany hydrogeologiczne. Dysponujemy ogromną dokumentacją archiwalną, którą możemy wykorzystać”. Dodał jednak, że nie ma jej w obszarach wiejskich i rolnych, a opracowano ją jedynie na terenach miejskich. Szczegółowych danych na temat branży wodociągowo-kanalizacyjnej dostarczył z kolei Paweł Sikorski – Prezes Izby Gospodarczej; Wodociągi Polskie, który wskazał, co należy zrobić, aby system zarządzania zasobami wodnymi w naszym kraju był efektywniejszy.

Jak edukować o gospodarce wodnej?

Edukacja to także jeden ze sposobów na polepszenie jakości zarządzania zasobami wodnymi w naszym kraju. „Bez edukacji nie osiągniemy niczego” – zauważył Mateusz Balcerowicz, a Piotr Nieznański dodał, że poszerzanie wiedzy jest prewencją wszędzie tam, gdzie mieszkają ludzie zagrożeni powodzią. Równie ciekawe spojrzenie na edukację przedstawił Marcin Miedziński – Zastępca Dyrektora, Wydział Przedszkoli i Szkół Podstawowych, Urząd Miasta we Wrocławiu, który podkreślił, że: „Edukacja ma polegać na tym, że kolejne pokolenia będą bardziej świadome” i właśnie dzięki tej świadomości będą otwarte na propozycje, których my, jako społeczeństwo, dzisiaj nie akceptujemy. To np. gotowość do przeprowadzki i oddalenia swoich siedlisk od rzek. Prelegenci i uczestnicy zgodnie podkreślili rolę, jaką

odgrywa edukacja zarówno na poziomie samorządowym, rządowym, jak i instytucjonalnym.

Współpraca i komunikacja kluczem do sukcesu

Chociaż powódź z ubiegłego roku okazała się tragiczna w skutkach, współpraca między jednostkami i instytucjami uczestniczącymi w sztabie kryzysowym była stosunkowo dobra. Witold Ziomek – Prezes Zarządu MPWiK we Wrocławiu, zaznaczył, że to dzięki sztabowi złożonemu z reprezentantów różnych grup i służb na stanowiskach były osoby kompetentne, które miały możliwość zadecydować szybko i podjąć stosowne działania. Udało się wiele akcji, które w obliczu braku zagrożenia procesowane byłyby znacznie wolniej. Zgodził się z tym także Robert Czerniawski – Dyrektor IMGW-PIB, zaznaczając, że w czasie kryzysu zdarza się zapomnieć o regulaminie, czyli działać!

Choć sprawne działanie w trakcie powodzi to sukces, jej skutki odczuwalne są długofalowo. W ich zwalczaniu znaczenie mają także czynności mniej oczywiste – między innymi zadbanie o psychikę osób mieszkających na zalanych terenach, szczególnie dzieci, co omówił Kamil Zaremba – Prezes Fundacji OnWater. To, jak ważne są zrozumienie samej powodzi i wyciągnięcie wniosków, podkreśliła Ilona Biedroń – Prezes Fundacji Zdrowa rzeka, Ekspert ds. renaturyzacji wód powierzchniowych, IMGW-PIB. „Powinniśmy nie tylko zrozumieć powódź. Powinniśmy zrozumieć rzekę i obieg wody w przyrodzie: ten naturalny, jak i ten, który my przekształcamy naszymi działaniami”. W swojej wypowiedzi przedstawiła ona także wyniki badań, które dotyczyły tego, jak doświadczenie powodzi zmieniło myślenie mieszkańców terenów nią objętych.

Wnioski, jakimi zgodnie podzielili się uczestnicy sesji na temat współpracy instytucjonalnej podczas V Wodnego Okrągłego Stołu, dotyczyły przede wszystkim współpracy wielopoziomowej, wypracowania wspólnych rozwiązań i decentralizacji procesów, co umożliwia samorządom realne i szybkie działanie w sytuacjach kryzysowych. Nie zabrakło także rozmów na temat wpływu komunikacji społecznej na działania w obszarze edukacji i szeroko pojętej gospodarki wodnej.

„Jesteśmy w sytuacji, w której trzeba zastanowić się, jak nie tylko rozeznaczyć to zjawisko, ale jak je ująć i jak do niego podejść” – podsumował spotkanie Jerzy Hausner – Przewodniczący Rady Programowej Kongresu. Wszystkie wnioski z V Wodnego Okrągłego Stołu opublikowane zostaną w dokumencie programowym, którego premiera będzie miała miejsce podczas Kongresu Miasto-Woda-Jakość życia 21 i 22 października 2025 roku.

Dziennik Warto Wiedzieć objął patronatem medialnym to wydarzenie.